

# Biesiadne, Nie zmogła go kula

Nie zmogła go kula,  
Nie zmogła go siła,  
Tylko ta jedyna,  
Co przy sianie była.

Nocką do niej chadzał,  
Listy do niej pisał,  
Tylko o niej myślał  
I świata nie słyszał.

Ona go puszczała  
Tylko do okienka.  
Popatrz se przez szybkę,  
Bo jestem panienka!

On przez szybkę patrzył,  
Wielce się nasładzał,  
A drugimi drzwiami  
Żandarm do niej chadzał!

Zbójowie, zbójowie,  
Bądźcie se zbójami,  
A my se pośpimy  
Nocą z dziewczynami.

Na sianeczku, sianie,  
Na sianie kochanie,  
Na sianeczku, na białym  
Przez miesiącek cały.

Nie zmogła go kula,  
Nie zmogły go rany,  
Ale go przemogła  
Chytróść jego panny.

Na sianeczku, sianie,  
Na sianie kochanie,  
Na sianeczku, na białym  
Przez miesiącek cały...2x